



**82/2005**

**BIULETYN  
PRZEWODNICKI**

**ODDZIAŁ KUJAWSKI PTTK  
WŁOCŁAWEK**

## KONSPIRACJA ZBROJNA RUCHU NARODOWEGO 1939 – 1942 we Włocławku i na Kujawach Wschodnich

Organizacje ruchu narodowego były istotnym ogniwem Polskiego Państwa Podziemnego /PPP/, mimo że w okresie II wojny światowej weszli narodowcy w głębokiej dekompozycji, silnie rozbici i skłóceni. Zdołali jednak w latach 1939 – 1945 rozwinąć w konspiracji znaczny potencjał wojskowy, sięgający ok. 150 tys. ludzi.

Podstawową jego organizacją było Stronnictwo Narodowe /SN/ reaktywowane pod dwiema okupacjami w pionach partyjno – politycznym (cywilnym) i wojskowym na odprawie kierownictwa 13.10. 1939 r. w Warszawie. W strukturach PPP nosiło ono kryptonim „Kwadrat” i stanowiło przez większą część okupacji znaczący element takich jego struktur, jak: Delegatura Rządu RP na Kraj, Krajowa Rada Ministrów /od maja 1944 r./ i czwórprzymierze głównych partii politycznych /okres okupacji/, występujące pod kolejnymi nazwami Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, Krajowej Reprezentacji Politycznej i Rady Jedności Narodowej. Ścisłe więzy łączyły SN z własną formacją wojskową tworzoną od października 1939 r., początkowo bez nazwy, a od 1 lipca 1941 r. nazywaną Narodową Organizacją Wojskową /NOW/.

Dla naszych rozważań istotne są również decyzje, jakie zapadły w październiku 1939 r. w Poznaniu. Powołano tam Konspiracyjną Organizację Stronnictwa Narodowego Ziemi Zachodnich, kierowaną przez Antoniego Wolniewicza, ps. „Marian”, „Znicz” i inne, a 16 listopada 1939 r. utworzono Narodową Organizację Bojową /NOB - inna nazwa Armia Narodowa/. Po rozmowach A. Wolniewicza w grudniu 1939 r. z Zarządem Głównym SN w Warszawie, zatwierdzono NOB jako część autonomiczną organizacji wojskowej SN dla „ziem wcielonych” do III Rzeszy. Został on zaprzysiężony jako prezes organizacji wielkopolskiej i otrzymał zadanie: nawiązania łączności z pozostałymi okręgami „ziem wcielonych”, przejęcia nad nimi nadzoru oraz koordynacji ich działań. Regulamin organizacyjny NOB nr 1 z 1

września 1940 r. podkreślał m.in. „że działa ona na terenie ziem włączonych do Rzeszy”, obejmując zasięgiem także okręgi pomorski i włocławski.

Obok SN i NOW znaczące miejsce w mozaice organizacji narodowych /w odniesieniu do Kujaw i ziemi dobrzyńskiej/ zajmowała ta część Obozu Narodowo- Radykalnego /ONR/, która skupiła się w Organizacji Polskiej/ONR wyodrębnił się w 1934 r. z SN i pozostawał w stosunku do niego w opozycji, ale w okresie wojny wszedł również wewnątrznie podzielony/. Organizacja Polska w konspiracji znana była jako Grupa „Szańca”/od nazwy wydawanego pisma/. Już 13 października 1939 r. postanowiła ona utworzyć własną ogólnopolską organizację wojskową – Organizacja Wojskowa Związków Jaszczurczy /OWZJ/. W przeciwieństwie do SN i NOW Organizacja Polska i OWZJ pozostawały poza strukturami PPP i często gwałtownie zwalczali jego władze i struktury. Celem bowiem ich dalekosiężnych planów było dokonanie przewrotu narodowego, w wyniku którego miało po wyzwoleniu powstać Katolickie Państwo Narodu Polskiego. Stąd wszelkie porozumienia z SN i rozmowy z Delegaturą Rządu RP na Kraj traktowali koniunkturalnie jako możliwość opanowania całego obozu narodowego i przełamania izolacji w Polsce Podziemnej oraz jako drogę do zdobycia władzy w przyszłej Polsce. Również mimo, że nie udało się im próba utworzenia Podokręgu Kujawskiego w Okręgu Pomorskim – kryptonim „Piaśnica”, to i ON-erowcy odegrali istotną rolę w konspiracji na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Przed wojną tereny Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej zorganizowane były w Okręg Kujawsko – Dobrzyński SN, a prezesem Zarządu Okręgu był August Michałowski. Od początku okupacji przebywał on jednak w Generalnym Gubernatorstwie, będąc członkiem władz naczelnych SN, NOW oraz współtwórcą Narodowych Sił Zbrojnych i nie miał większego wpływu na sytuację SN we Włocławku i regionie.

Nasilony terror okupanta sprawił, że narodowcom trudno było odbudować przedwojenną sieć terenową stronnictwa. Jednak już jesienią zaczęli oni samorzutnie odbudowywać konspiracyjne struktury partyjne. Związane to było z działalnością takich działaczy endeckich we Włocławku jak: Mieczysław Starczewski i Filipiak /imię nieznane/ oraz przedwojennych dziennikarzy „Dziennika Kujawskiego” z Inowrocławia, jak Zdzisław Dombrzalski i Stanisław Japczyński. Nie jest ustalone, czy w działalności tej brała udział Felicja Dowmontowa /przez krótki czas aresztowana przez Niemców/, obok A. Michałowskiego najwybitniejszy działacz SN w mieście.

W końcu października lub w listopadzie 1939 r. osiadł we Włocławku ppor. rez. Edward Mirecki, do 1936 r. mieszkający w Aleksandrowie Kujawskim, a od tego roku w Gdyni. W kampanii wrześniowej brał udział w szeregach 65 pp 16 dywizji piechoty i dostał się do niewoli radzieckiej, z której uciekł. Ze względu na przedwojenną działalność miał odciętą drogę powrotu do Gdyni, stąd decyzja o pozostaniu we Włocławku.

W grudniu 1939 r. do Włocławka dotarł wysłannik centrali „Kwadrat” z Warszawy, Antoni Sikorski. W mieszkaniu M. Starczewskiego doszło do jego spotkania z E. Mireckim. Od niego otrzymał on zadanie budowy NOW – Okręgu Kujawsko – Dobrzyńskiego.

W pierwszym półroczu 1940 r. sformowana została jego komenda w składzie:

- Komendant – ppor. rez. E. Mirecki,
- Zastępca komendanta – pchor. rez. Roman Umiński/ działający pod nazwiskiem Roman Zawadzki, ps. „Romek”/
- Szef organizacyjny – ppor. rez. Witold Pawłowski, ps. „Witek”, którego już wiosną tego roku zastąpił brat Tadeusz /W. Pawłowski zagrożony aresztowaniem przedostał się do Warszawy, gdzie nadal działał w konspiracji./
- Szef wywiadu – Zdzisław Dombrzalski, ps. „Stary”,
- Kierownik polityczny – Eugeniusz Krzeмиński.

Nie jest ustalona początkowa funkcja, jaką pełnił Janusz Górski, ps. „Tomek”, podobnie jak R. Umiński, absolwent GZK i podchorąży rezerwy. Po ukształtowaniu się

powiatów /obwodów/ NOW został on w połowie 1940 r. zastępcą R. Umińskiego, jako komendanta Włocławka /miasto i powiat/. Jednocześnie z ośrodkiem włocławskim wyodrębnił się powiat Aleksandrów Kujawski, którym kierowali Jerzy Ignaszewski, Zdzisław Borkowski i Franciszek Narożny /powiat rozwijał się szczególnie prężnie, osiągając stan ok. 300 żołnierzy w połowie 1942 r./ Nie udało się, pomimo prób czynionych w tym kierunku, zorganizować osobnych struktur w powiecie lipnowskim. Tu należy wyjaśnić, że wbrew stanowisku wybitnych znawców tej tematyki K. Komorowskiego i M. Woźniaka Kujawy Zachodnie z Inowrocławiem nie wchodziły w skład tego okręgu, a jedynie istniała współpraca na linii Komenda włocławska i Komenda inowrocławska, którą tworzyli: ppor. rez. inż. Józef Fromholz, Tadeusz Skrzypiński, Wacław Pagaziński i pchor. rez. Roman Kwiatkowski ps. „Romek”.

W początkowym okresie wybitną rolę w organizacji struktur SN w konspiracji odgrywał Józef Olszewski z Aleksandrowa Kujawskiego, związany jednak z konspiracyjną organizacją „Grunwald”, tak jak narodowcy z Torunia na czele z Wacławem Ciesielskim. Po ucieczce do Włocławka z ramienia „Grunwaldu” współtworzył struktury ZWZ i został pierwszym komendantem Inspektoratu Włocławek, głównego ugrupowania konspiracji. W okresie działalności we Włocławku i regionie /do początków 1941 r./ J. Olszewski, ps. „Andrzej”, działający pod przybranym nazwiskiem Andrzej Zdonowicz, utrzymywał konspiracyjne kontakty, zarówno z N OW, jak i z tą częścią „Grunwaldu”, która nie scaliła się z ZWZ /we Włocławku jego komendantem był kpt. Leon Dalkowski, ps. „Żak”/.

Wiosną 1940 r., w celu wyjaśnienia spraw organizacyjnych, E. Mirecki udał się do Warszawy, gdzie ponownie spotkał się z A. Sikorskim i szefem organizacyjnym centrali „Kwadratu” Władysławem Jaworskim, ps. „Jacek”, „Olza” i inne /punkt kontaktowy przy ulicy Złotej/.Przez nich został skierowany do Poznania, do A. Wolniewicza, któremu został bezpośrednio podporządkowany /po jego aresztowaniu w listopadzie 1940 r. podlegał ppor. rez. Marianowi Kwiatkowskiemu, ps. „Konrad”, „Jaxa”/. Ustalono

wówczas kanały przerzutowe prasy SN na Kujawy – „Walki” i „Szczerbca” z Warszawy oraz „Polski Narodowej”, „Narodu w walce” i „Armii Narodowej” z Poznania. Do tego miasta po gazetki miał jeździć T. Pawłowski /odbiór na określone hasło/, a po jego wyjeździe do Warszawy zastąpiła go nieznana osoba.

Do głównych form działalności we Włocławku należały: działalność informacyjno – propagandowa, szkolenie wojskowe /prowadzone przez J. Górskiego/, rejestrowanie wszystkich aspektów działalności okupanta wymierzonych w ludność polską. Szkolenie wojskowe o charakterze początkowym obejmowało ćwiczenia w terenie – okolice Włocławka /marsze, ubezpieczenia, czujki/ oraz wykłady /regulaminy, broń, organizacja wojska/. Działano nie w systemie piątkowym, jak w pozostałych okręgach, lecz trójkowym. Struktury organizacyjne rozbudowane zostały w oparciu o byłych uczniów GZK oraz osoby zatrudnione w firmie budowlanej „Krygier” /pluton włocławski NOW/.

Obok wyżej wymienionych działali w tej organizacji konspiracyjnej: Stanisław Bartczak, Tadeusz Gajewski, Walenty Gostyński, bracia Czesław i Władysław Idryan, Zygmunt Kołakowski, Franciszek Kosiński, Józef Kosiński, Stanisław Kropidłowski, Władysław Mikołajczak, Antoni Pawłowski, Tadeusz Piasecki, Leopold Polachowski, Roman Rojewski, Adam Stachowiak, Zygmunt Śmiałek, Józef Uniżycki, Tadeusz Wawrzynkiewicz oraz prawdopodobnie Janusz Balcerowski, ps. „Lech” oraz bracia Henryk i Narcyz Nency. Do włocławskich struktur należeli również mieszkający na ziemi dobrzyńskiej /rejon Dobrzyń n/Wisłą /: Cyprian Gołębiewski, ps. „Geniek”, Stanisław Kłobukowski i Władysław Radecki. Łączniczką R. Umińskiego do E. Mireckiego /znanego jej pod ps. „Biały”/ była Barbara Chylińska / po wojnie z męża Wiśniewska/, jednocześnie w 1940 r. działająca jako kolporterka w KZPL.

Część z nich zasilila także miejscowe struktury „Miecza i Pługa”, w tym J. Balcerowski, Z. Dombzalski, T. Gajewski, W. Mikołajczak, bracia Nency. Nieliczni, jak C. Idryan, stracili kontakt i możliwość dalszej działalności konspiracyjnej. Nie ustalono, kto z konspiratorów NOW przeszedł do NSZ.

Działalność NOW na terenie Okręgu sparaliżowała fala aresztowań latem 1942 r. Większość wymienionych została aresztowana 2-3 i 8-12 sierpnia / w sumie gestapo aresztowało ponad 100 osób, tylko niektórzy, jak Filipiak zostali po kilku dniach zwolnieni/. Po niezwykle brutalnym śledztwie przewieziono ich do obozu na Błoniach w Inowrocławiu, skąd przetransportowano ich 1 listopada 1942 r. do więzienia w Zwickau w Saksonii. W Inowrocławiu został zastrzelony M. Starczewski /między połową października, a 11 listopada/, a T. Wawrzynkiewicz cudem uniknął śmierci /jego losy opisuje B. Czarnecki w „Opowieściach z dawnego Zazamcza” i T. Sławiński/.

W lutym 1943 r. oskarżonych przewieziono do Drezna, gdzie w początkach marca odbył się ich proces przed Wyższym Sądem Krajowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej. R.Umiński, J. Górski, J. Kosiński, Z. Kołakowski oraz Z. Śmiałek zostali skazani na karę śmierci. Ten ostatni skazany został na 5 lat obozu, ale po proteście szefa gestapo we Włocławku wyrok zamieniono na karę śmierci. Plakaty o wykonaniu wyroków przez ścięcie w Poznaniu były rozlepiane we Włocławku około 1 czerwca 1943 r. Uniewinnieni w Dreźnie zostali z braku dowodów winy: C. Gołębiewski, S. Kropidłowski /powtórnie aresztowany zginął w 1944 r. w Buchenwaldzie/, Z. Polachowski i A. Stachowiak. Pozostali skazani zostali na kary pobytu w obozie koncentracyjnym.

Aresztowania oraz rozdziwienki na tle scalenia z AK spowodowały dezorganizację pracy w Okręgu. Utracono również kontakt z Warszawą, do której bezskutecznie wyjeżdżali E. Mirecki i J. Ignaszewski.

Jesienią 1942 r. zapadła decyzja o podporządkowaniu się (scaleniu) z Okręgiem Pomorskim AK / takie decyzje zapadły na naradzie w Inowrocławiu/, do którego przeszła większość z tych konspiratorów, którzy uniknęli aresztowania /głównie jednak powiat aleksandrowski/, którego komendantem na terenie Kujaw był mjr A. Oczachowski. Planowano utworzyć osobny okręg NSZ z obwodem Włocławek. NSZ posiadały silne wpływy w południowej części powiatu Hermannsbad / w okresie okupacji powiat ciechociński/. Przywódcy NOW, w tym E. Mirecki i Z. Borkowski, przenieśli się

na inne tereny działania, odpowiednio do Warszawy i na Śląsk.

Dwuletnia działalność NOW we Włocławku i regionie wciąż wymaga dalszych, szczegółowych badań, dotarcia do różnych źródeł archiwalnych i wykorzystania relacji, zwłaszcza od członków rodzin konspirato-

rów. Ich znaczący wkład w walkę o niepodległą Polskę powinien być lepiej poznany i doceniony. Opracowania dotyczące Włocławka i regionu nie zawierają informacji o walce konspiratorów z NOW.

**Bogdan Ziółkowski**

## REZYDENCJE PREZYDENTÓW II i III RZECZYPOSPOLITEJ

/ część 1 /



*Ignacy Mościcki*

O trzecim prezydencie II Rzeczypospolitej napisano wiele i bardzo wiele mu zarzucano: że był posłusznym wykonawcą woli Marszałka Józefa Piłsudskiego, że brakowało mu własnej koncepcji politycznej, że nie miał wyobraźni, że popełnił dużo elementarnych błędów po 1935 r., kiedy przypadł mu realny udział w sprawowaniu władzy w Polsce. Nie będziemy go bronić, nie będziemy próbowali oczyścić go z tych zarzutów, postaramy się natomiast spojrzeć na osobę Ignacego Mościckiego okiem historyka sztuki i kultury materialnej.

Ignacy Mościcki pojmował najwyższą godność w państwie jako pracę dla narodu, która winna być wykonywana bez zarzutu. Miał do tej pracy wyjątkowe predyspozycje. Przed wyborem na urząd Prezydenta RP w 1926 r. był profesorem technologii chemicznej na Politechnice Lwowskiej. Prezentował się doskonale, był wysoki, postawny i szczupły. Ubrany nienagannie z wyszukaną elegancją właściwą tylko ludziom o wielkim smaku, wyglądał równie dobrze we fraku, żakiecie, w zwykłym letnim garniturze, jak i w stroju do konnej jazdy. Na wszystkich zgromadzeniach przyciągał powszechną uwagę i stawał się ulubieńcem fotografów. Kultura osobista i ogromne wyrobienie towarzyskie sprawiały, że był człowiekiem ujmującym, z którym łatwo można było nawiązać kontakt. Do tego dochodził wielki autorytet naukowca i organizatora przemysłu chemicznego w odrodzonej Polsce.

Należy podkreślić, że dla autorytetu i splendoru głowy państwa prezydent Mościcki zrobił bardzo wiele. Dzięki jego staraniom dwie siedziby królów polskich, tj. Zamek Królewski w Warszawie i Zamek Królewski na Wawelu, wróciły do dawnej świetności. Dbał też o ulubioną Spałę, gdzie czuł się najlepiej. Pełnym blaskiem lśniły Pałac w Racocie i Zameczek w Wiśle. Do porządku doprowadzono zaniedbany pałac w Białołęce, gdzie organizowano słynne polowania dla oficjalnych gości. W Poznaniu miał do dyspozycji okazały zamek cesarza Wil-

helma II, wzniesiony stosunkowo niedawno, ale prezydent bywał w nim rzadko. Jeździł porządnymi samochodami, miał podziwiany powszechnie wagon salonowy, szczęśliwie dobierał sobie znakomitych warszawskich krawców.

Czy wszystko „grało” w roli reprezentacyjnego prezydenta? Niestety, nie. Nie udał się Mościckiemu syn Michał, który przysporzył mu wiele kłopotów. Źle postrzegano drugie małżeństwo prezydenta z młodszą o parę dziesiątków lat żoną jego adiutanta, kapitana Tadeusza Nagórnego. Ślub z Marią Hubal-Dobrzańską odbył się po unieważnieniu jej poprzedniego małżeństwa. Duża róż-

nica wieku między małżonkami była powodem licznych anegdot, szkodzących prestiżowi prezydenta. Nowa prezydentowa nie dorastała do roli, jaką jej los niespodziewanie wyznaczył, ale wszystko co o niej mówiono i pisano, wydaje się dziś nieistotne wobec faktu, że pozostała przy mężu do końca, dzielnie znosząc niedostatek na emigracji w Szwajcarii. Pielęgnowała Ignacego Mościckiego w ciężkiej chorobie z cierpliwością i oddaniem.

Przyjrzyjmy się zatem rezydencjom związanym z osobą godnie reprezentującą Państwo Polskie, tj. z Prezydentem Ignacym Mościckim.

### Zamek Królewski w Warszawie

Ścisły związek prezydenta Mościckiego z Zamkiem Królewskim w Warszawie rozpoczął się 4 czerwca 1926 r. W tym właśnie dniu został on zaprzysiężony i zamieszkał na Zamku, który stał się jego oficjalną rezydencją do chwili wybuchu II wojny światowej. Zamek Królewski w Warszawie był znowu siedzibą głowy Państwa Polskiego. Fakt ten znacznie przyspieszył tempo prac budowlanych i renowacyjnych, zmierzających do przywrócenia mu pierwotnego wyglądu i usunięcia przeróbek z okresu zaboru rosyjskiego. Program prac budowlanych przewidywał urządzenie tu siedziby prezydenckiej. Na ten cel wybrano pokoje pierwszego pię-

tra w skrzydłach południowym, zachodnim i północnym. Prywatne mieszkanie prezydenta i jego rodziny znajdowało się na drugim piętrze. Oprócz prezydenta i jego małżonki mieszkali tu dwaj synowie Mościckich: Michał i Józef. Ped-a-terre, czyli gościnny apartament był zarezerwowany dla córki – Heleny. Trzeci syn Franciszek nie mieszkał na Zamku.

Niezwykle atrakcyjnie wyglądały przyjęcia i rauty jakie wydawano na Zamku. Oprócz dostojników reprezentujących rząd, sejm, senat, korpus dyplomatyczny i generalicję, na przyjęciach zjawiali się także wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury.

### Pałac Myśliwski w Spale

Ulubioną siedzibą prezydenta Mościckiego był pałac myśliwski w Spale nad Pilicą, miejscowości położonej na zachód od Tomaszowa Mazowieckiego. Pałac należał ongiś do carów Aleksandra III i Mikołaja II. Na polecenie prezydenta Stanisława Wojciechowskiego został on gruntownie wyremontowany i częściowo przebudowany. Pałac dziś już nie istnieje, został zniszczony w czasie II wojny światowej. Jego wygląd znamy z nielicznych fotografii i opisów.

Pałac w Spale powstał w 1884 r. nie znamy dotąd jego architekta. Sama siedziba była raczej skromna i składała się z korpusu głównego oraz z dwóch bocznych zabudo-

wań, doskonale wyposażonych i przeznaczonych dla gości. Pałac nakryty był dachem o szerokich okapach, z elementami dekoracji „laubzegowej”. Miał w sobie coś z nastroju rosyjskiej architektury letniskowej i sprawiał przyjemne wrażenie pozbawione jakiegokolwiek pretensjonalności.

Z inicjatywy prezydenta Wojciechowskiego wzniesiono opodal pałacu drewnianą kaplicę w stylu zakopiańskim. Zaprojektował ją Kazimierz Skórewicz, a witraże wykonał Jan Winiarz.

Do Spawy na zaproszenie prezydenta zjeżdżali członkowie rządu, dyplomaci, niejednokrotnie z rodzinami. A gdy spadły śniegi i

rozpoczął się sezon polowań, było tu hucznie i wystawnie.

W dniu 28 sierpnia 1927 r. odbyły się pierwsze ogólnopolskie dożynki u prezydenta w Spale. Zorganizowano je wielkim nakładem sił i środków. Tutaj też odbywały się doroczne manewry i zawody przysposobienia wojskowego, zjazdy robotniczych organizacji sportowych oraz inne imprezy o cha-

rakterze sportowym i towarzyskim. Bardzo uroczyście obchodzono święto Bożego Ciała z procesją idącą przez park pałacowy. Postacią centralną tych imprez był oczywiście promieniejący prezydent Mościcki. Spała była dla niego ulubionym tłem. Poza wieloma walorami miała jeszcze i tę, że znajdowała się niedaleko Warszawy.

### Zamek Królewski na Wawelu

Konieczność przygotowania apartamentu dla Prezydenta Rzeczypospolitej zarysowała się w 1927 r. w związku z zaplanowaną jego wizytą w Krakowie. Jak wyglądał apartament osobisty prezydenta, gdzie mógł odpocząć po trudach reprezentacji? Mieścił się na pierwszym piętrze w narożniku północno-wschodnim Zamku Wawelskiego. Składał się z jadalni, sypialni, biblioteki oraz trzech małych gabinetów i dwóch pokoi dla wart. Jadalnia to piękna prostokątna sala ze sklepieniem wspartym na jednym słupie. Była to dawna sypialnia króla Zygmunta Starego. Z pierwotnego wyposażenia sali zachowały się dwa gotycko - renesansowe portale, natomiast renesansowy kominek o formach klasycyzujących został zrekonstruowany przez znanego architekta i konserwatora zabytków, profesora Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego Adolfa Szyszko - Bohusza. Sypialnia powstała z dwóch niewielkich pomieszczeń, a głównym jej meblem było wspiane ęmi-

rowe łożo ofiarowane przez historyka sztuki, prof. dr J. Mycielskiego. Nakrywano je piękną kapą ofiarowaną przez Marię-Małgorzatę z Radziwiłłów i Franciszka Potockich z Peczary. Obok sypialni zainstalowano nowoczesną łazienkę z wpuszczoną w posadzkę wanną, do której schodziło się po stopniach.

Biblioteką prezydenta była dawna sień tzw. Sieni Duńskiej z pięknym gotyckim oknem i trzema portalami. Dwa gabinety w Kurzej Stopie, położone jeden nad drugim mają pięknie złożone stropy. Cała apartament otrzymał wzorzyste marmurowe posadzki, które przykryto dywanami. Urządzone były meblami z XIX w. Sypialnia prezydentowej z sąsiadującą z nią łazienką znajdowała się na drugim końcu tego samego skrzydła Zamku.

Apartament prezydencki na Wawelu był bez porównania efektowniejszy niż mieszkanie Mościckich na Zamku Królewskim w Warszawie i tworzył idealne ramy dla głowy państwa – następcy królów polskich.

### Pałac w Racocie

Jedną z najpiękniejszych oficjalnych rezydencji prezydentów II Rzeczypospolitej był pałac w Racocie koło Kościana w Wielkopolsce, wykorzystywany w celach reprezentacyjnych stosunkowo rzadko. Siedziba ta powstała w latach osiemdziesiątych XVIII w. z inicjatywy ówczesnego właściciela Racota, ks. Antoniego Barnaby Jabłonowskiego i przypisywana jest architektowi włoskiemu,

Dominikowi Merliniemu. Pełna wdzięku klasycystyczna budowla wzniesiona została na planie prostokąta z czterokolumnowym toskańskim portykiem od frontu, zwieńczonym trójkątnym szczytem oraz z wydatnym ryzalitem od ogrodu. Miniaturowość skali i nienaganne proporcje pałacu sprawiają do dziś niezwykle przyjemne wrażenie.

### Pałac w Białowieży

Najmniej możemy powiedzieć o pałacu w Białowieży, stosunkowo często odwiedzanym przez prezydenta Ignacego Mościckiego z powodu wielkich polowań organizowanych tu właśnie dla gości zagranicznych. Pałac białowiecki został wzniesiony w 1894 r. według projektu architekta N.J. de Rochefort dla cara Aleksandra III. Zachowała się relacja, że monarcha rosyjski, zobaczywszy ten pałac po raz pierwszy, miał „podziękować” twórcy

„naplewać” /napluć/. Opinia carska musiała przyłgnąć do tej siedziby, bowiem przez całe dwudziestolecie międzywojenne uchodziła za synonim brzydoty. Pałac w Białowieży został zniszczony w czasie II wojny światowej. Potem odbudowano go, ale spłonął w niewyjaśnionych okolicznościach. Dziś nie ma po nim śladu.

### Zameczek Prezydenta RP w Wiśle

Na południowo-wschodnim stoku tzw. Zadniego Gronia, w pobliżu przełęczy Kubalonka i miejscowości Wisła-Głębce na Śląsku Cieszyńskim, znajduje się jedna z najciekawszych siedzib powstałych w okresie międzywojennym. Budowla ta to Zameczek Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dar województwa śląskiego dla ówczesnego prezydenta RP, Ignacego Mościckiego, mający służyć jako siedziba kolejnych głów Państwa Polskiego. W dziele tym widzimy harmonijne połączenie elementów romantycznych i awangardowych, stanowiące niezwykle oryginalną całość umiejętnie osadzoną w pięknym krajobrazie Beskidu Śląskiego.

Zameczek wzniesiono na miejscu spalonego w 1927 r. dawnego pałacyku myśliwskiego należącego do dworu cesarskiego Habsburgów. Projekt Zameczku opracował profesor Adolf Szyszko-Bohusz, który kierował również całością robót.

Przy projektowaniu wnętrza i mebli współpracował z nim artysta malarz Andrzej Pronaszko. Warto podkreślić, że budowa i wyposażenie rezydencji trwały zaledwie półtora roku.

Zewnętrzne formy architektury tej siedziby zawarte są już w samej nazwie „Zameczek”. Pisano o romantycznej manierze, w której został zaprojektowany, podkreślano jego malowniczość i zarazem rozważę luźno i swobodnie zgrupowanych brył. Uważano, że jest dziełem na wskroś nowoczesnym, harmonijnie łączącym godność Zameczku Prezydenta RP ze współczesnością architektury najnowszej i najbardziej awangardowej.

Wejście główne, ujęte w portal z orłem śląskim, prowadzi przez przedpokój do wielkiego hallu, który jest główną arterią komunikacyjną. Część południowa mieściła salę jadalną, salon i palarnię, natomiast część północna – pokoje gościnne i adiutanturę. Z werandy wychodzi się na taras, skąd rozciągał się niegdyś wspaniały widok na Baranią Górę.

Na pierwsze piętro prowadzi klatka schodowa w części południowej z oryginalną balustradą ciosaną w drewnie. Mieściły się tu gabinet prezydenta i salonik jego małżonki, ponadto sypialnie obojga wraz z garderobami, łazienkami i gotowniami. Na drugim piętrze znajdowały się pokoje dla najbliższej rodziny państwa Mościckich, a powyżej - trzy tarasy na płaskich dachach, osobne dla prezydenta, dla rodziny i gości.

Wnętrza Zameczku, pełne malowniczych efektów i przenikające się nawzajem, były niewątpliwie mocną stroną siedziby. Ich wyrafinowaną kolorystykę osiągnięto dzięki drobiazgowym studiom. Ściany zdobiły grafiki Borowskiego, Konarskiej i Bartłomiejczyka. Meble ze stalowych chromowanych rur miały obicia z popielatej antylopy. Części drewniane mebli wykonane były z popielatego jaworu lub ciemno barwionej gruszy. Był to zestaw unikalny w skali europejskiej. Znaczna ich część ocalała do dziś.

Atrakcyjność Zameczku znacznie obniżyła niefortunna, a jednocześnie konieczna przebudowa dokonana pod koniec lat trzydziestych. Płaskie dachy zastąpiono wówczas spadzistymi, co spowodowane było znacznymi opadami śniegu, który stanowił zbyt



wielkie obciążenie dla ogromnych połaci płaskich dachów.

Siedziba prezydenta RP szczęśliwie przetrwała II wojnę światową, a od marca 2005

r., po wcześniejszym przejęciu jej przez Kancelarię Prezydenta została gruntownie odnowiona i udostępniona do zwiedzania. /cdn/.

**Małgorzata Paczkowska**  
Ciechocinek

**Mikołaj DZIERZGOWSKI herbu Jastrzębiec**  
Biskup kujawski, następnie prymas Polski

*/Część 1/*



Humanistyczny pogląd na świat, który tak bardzo zawładnął umysłami ludzi końca XV i całego XVI wieku, niósł w sobie rozliczne i wielorakie treści, które w zasadniczy sposób zmieniały życie ówczesnych pokoleń. Rozwój gospodarczy i niemalże przewrót w sztuce i literaturze, a przede wszystkim reformacja i walka Kościoła katolickiego z „heretyckimi” prądami, to główne znamiona tego okresu.

Wtedy, w czasie religijnej zawieruchy, na arenie życia politycznego w Polsce pojawiła się postać biskupa kujawskiego, a następnie arcybiskupa gnieźnieńskiego /prymasa/ - Mikołaja Dzierzgowskiego.

Urodził się Mikołaj ok. 1490 r. w Pawłowie /koło Ciechanowa/, w rodowej posiadłości ojca - Pomścibora, kasztelana ciechanowskiego. Z małżeństwa Pomścibora z Katarzyną Wilkanowską, herbu Lis, zrodziła się oprócz Mikołaja jeszcze trójka dzieci - dwie córki: Anna i Barbara oraz syn Jan, późniejszy kasztelan ciechanowski, potem czerski, wreszcie wojewoda mazowiecki i jednocześnie starosta warszawski.

Blisko 24-letni Mikołaj, już jako kanonik warszawski, wraz z bratem Janem zapisuje się 28 marca 1514 r. na przeżywającą okres swej świetności Akademię Krakowską, którą ukończył w 1518 r. i zaraz potem objął dzięki protekcji kuzyna W. Międzyleskiego, biskupa kamienieckiego, posadę notariusza w kancelarii królewskiej. Związawszy się poprzez biskupa Międzyleskiego ze stronnictwem narodowym prymasa Jana Łaskiego, będącego wówczas w opozycji do wpływowego stronnictwa kanclerskiego, musiał się Dzierzgowski zadowolić skromną posadą notariusza na przeszło 20 lat. W 1522 r. udał się jako poseł królewski do Kapituły płockiej w sprawie elekcji na biskupstwo płockie R. Leszczyńskiego. W tym też roku został kanonikiem płockim. Po trzech latach /1525 r./, działając z ramienia Kapituły płockiej, został Dzierzgowski poborcą podatków sejmowych w powiecie mławskim, a w latach 1532 i 1537 delegatem na synody prowincjonalne. Dzięki opiece biskupa płockiego A. Krzyckiego i jego następcy biskupa Piotra Gamrata zyskuje Dzierzgowski coraz większe poważanie w Kapitułe, otrzymuje dziekanie płocką i w końcu 1539 r. wyjeżdża na uzupełniające studia do Włoch. Tam przebywa wśród studiującej młodzieży polskiej, a w Padwie spotyka znanego później „... w całej Europie z prawdziwie poetycznego talentu i mistrzowskiej formy” /1/, utalentowanego syna chłopskiego, Klemensa Janickiego, którego papież Paweł III uwieńczył laurem poetyckim.

Po powrocie do kraju, za wstawiennictwem Gamrata u królowej Bony, otrzymuje

Dzierzgowski od króla Zygmunta I Starego nominację na opróżnione w 1540 r. biskupstwo kamienieckie. Nim jednak otrzymał papieską prekonizację, nastąpiły wypadki, które skomplikowały całą sytuację, bowiem po śmierci biskupa płockiego J. Buczackiego 6 maja 1541 r., Kapituła płocka powierzyła tymczasową administrację diecezją właśnie Dzierzgowskiemu. W tym samym czasie Gamrat ulokował Dzierzgowskiego na również nie obsadzonej kanonii gnieźnieńskiej. Po przeniesieniu biskupa S. Maciejowskiego na biskupstwo płockie, niestrudzony Gamrat, również przy wsparciu Bony, uzyskuje dla Dzierzgowskiego królewską nominację na opróżnione po Maciejowskim biskupstwo chełmskie /druga połowa 1541 r./. W marcu 1542 r. Mikołaj Dzierzgowski, już jako nowomianowany biskup chełmski, zasiada po raz pierwszy w senacie na sejmie piotrkowskim, włączając się energicznie w wir walki politycznej. Czynn timer uczestniczył również w pracach sejmiku krakowskiego w 1543 r. Jako zaufany królowej Bony, z jej inspiracji i poparcia, otrzymuje 27 stycznia tegoż roku od króla Zygmunta I nominację na biskupstwo kujawskie, które wakowało po śmierci Łukasza Górki. Po zakończonym sejmie, będąc już biskupem kujawskim, uczestniczy Dzierzgowski w koronacji arcyksiężniczki Elżbiety, małżonki Zygmunta Augusta.

Zaniepokojenie losami Polski po najeździe tureckim na Węgry w 1543 r. spowodowało wysunięcie koncepcji reformy wojskowo - skarbowej, w myśl której na duchowieństwie spoczywałby obowiązek wyprawienia z dóbr kościelnych określonych liczebnie oddziałów wojskowych, gdyby wojna z Turcją była nieunikniona. Obowiązek taki ciążyłby także na chłopstwie i mieszczaństwie. Koncepcja ta, usilnie lansowana przez Gamrata i Dzierzgowskiego, jakkolwiek otrzymała moc uchwały na sejmie piotrkowskim w 1544 r., nie została wprowadzona w życie, gdyż stronnictwo austriackie zawarowało jej wykonanie wyrażeniem zgody przez Prusy i Litwę, aby ciężar świadczeń wojennych rozłożyć i na te kraje. Sprawę ewentualnego pozyskania Litwy do tej koncepcji powierzono królowi, natomiast do Prus, na sejmik w Malborku wyprawiono 28 kwietnia 1544 r. delegację, w skład której wchodził m.in.

biskupi Maciejowski i Dzierzgowski. Rozmowy te nie dały jednak żadnych rezultatów.

Po nieudanych pertraktacjach w Malborku biskupi Maciejowski, Gies /biskup chełmiński/ i Dzierzgowski udali się do Gdańska, gdzie również bezskutecznie próbowali zahamować lawinowo rozwijający się tam luteranizm. Wracając z Gdańska wizytował biskup Dzierzgowski swoją diecezję, po czym udał się do Krakowa. Na odbywającym się właśnie sejmie udało mu się uzyskać od króla 24 lutego 1545 r. przywilej, mocą którego każdy biskup kujawski otrzymywał prawo wizytacji klasztorów w swojej diecezji i ustalania w nich polskich administratorów, przez co powstała możliwość skutecznego przeciwstawiania się napływowi Niemców do klasztorów pomorskich. Na tym samym sejmie powrócono jeszcze raz do kwestii reformy wojskowo - skarbowej i tym razem bezskutecznie.

Po śmierci Gamrata 27 sierpnia 1545 r. król Zygmunt I mianował Mikołaja Dzierzgowskiego arcybiskupem gnieźnieńskim, który tym samym stawał się również przywódcą obozu narodowego związanego z królową Boną. Biskup Maciejowski, będący podówczas kanclerzem, otrzymał wakujące biskupstwo krakowskie z jednoczesnym przyzwoleniem królewskim na zatrzymanie pieczęci kanclerskiej. Biskup Maciejowski, reprezentując opozycję magnacką i mając skuteczne oparcie w Zigmuncie Augustie /po objęciu władzy na Litwie był poróżniony z Boną/, stał się tym samym politycznym przeciwnikiem Dzierzgowskiego.

Postępy reformacji w Europie i malejące wpływy Kościoła katolickiego stały się przyczyną zwołania do Trydentu w 1545 r. soboru powszechnego, który z przerwami obradował przez 18 lat /1545 - 1563/. Prymas Dzierzgowski zajął się natychmiast sprawą wysłania polskich posłów, lecz gdy biskupi nie przejawiali zbytnej chęci do wzięcia udziału w soborze postarał się, aby sejm krakowski zwołany na 6 marca 1547 r. uchwalił delegowanie posłów w osobach biskupa chełmskiego, Jana Drohojowskiego i wojewody sieradzkiego, S. Łaskiego. Innych posłów z ramienia duchowieństwa miał wyłonić zwołany na 15 września tego roku synod prowincjonalny w Łęczycy. Na synodzie

debatowano o środkach walki Kościoła z panoszącą się herezją, jak również o ustaleniu udziału duchowieństwa w obronie państwa. I jakkolwiek prymas z powodu choroby nie uczestniczył w obradach synodu, to sprawował kontrolę nad jego przebiegiem i wykonaniem podjętych uchwał.

Śmierć króla Zygmunta Starego i małżeństwo jego następcy Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłówną stworzyły napiętą sytuację polityczną w kraju. Dzierzgowski bardzo niechętny temu małżeństwu stanął oczywiście po stronie Bony i zwołał pod koniec kwietnia 1548 r. w Gnieźnie zjazd senatorów wielkopolskich, aby zaradzić zaistniałej sytuacji. Jednocześnie otoczenie biskupa Maciejewskiego wniosło przeciw Dzierzgowskiemu oszczercze oskarżenia, które przedłożono nawet papieżowi. Całą sprawę zażegnała jednak Bona. Kolejny sejm zwołany do Piotrkowa był widownią starcia Zygmunta Augusta z opozycyjnie nastawionym do jego małżeństwa obozem, któremu przewodniczył Dzierzgowski. Zrażony stanowczym uporem króla prymas wyjechał z Piotrkowa i odtąd trzymał się z dala od dworu. Próbował co prawda przez zaufanych ludzi /m.in. Trzebuchowski/ zorientować się w planach królewskich, a nawet sam w początkach 1550 r. zjawił się w Krakowie, lecz nie uzyskał nic konkretnego. Tymczasem król za radą Tarnowskiego zwołał na 4 maja tego roku sejm do Piotrkowa. Poprzedzające go sejmiki formułowały swoje stanowiska,

gdy niespodziewanie niepokój Dzierzgowskiego wywołała instrukcja wydana posłom przez sejmik w Nowym Korczynie, gdzie „przedni artykuł o kielich przeciw księży, a o ich ożenienie / ! / położyli, czego się mocno dopierać chcą” / 2 /. Było to wielkie niebezpieczeństwo dla Kościoła, na które musiał zareagować prymas. Postanowił zrewidować swoje stanowisko wobec króla, aby przy jego pomocy przeciwstawić się temu groźnemu zjawisku. Ceną za pozyskanie sobie króla było zaniechanie ataków w wystąpieniach sejmowych na małżeństwo z Barbarą Radziwiłówną, chociaż w innych kwestiach ostro przeciwstawiał się Zygmuntowi Augustowi.

Tymczasem sejmująca szlachta, pod wpływem atrakcyjnych dla niej prądów reformatorskich, wystąpiła z żądaniem zwołania soboru narodowego i zniesienia jurysdykcji \* duchownej. Bezpośrednią przyczyną tego była groźba biskupa Dziaduskiego odsądzenia od czci i wiary, księdza Stanisława Orzechowskiego, który chciał się ożenić ! W tej sytuacji jedynym ratunkiem dla Kościoła był trwający właśnie sobór trydencki i reforma obyczajów kleru. Należało działać szybko. Dzierzgowski polecił odprawić synody diecezjalne, aby mieć lepsze rozeznanie w dziedzinie moralności kleru, po czym zwołać synod prowincjonalny, który miał zdecydować o krokach zaradczych przeciw szerzącym się nieprawościom.

/cdn/

- \* Jurysdykcja - tu duchowna - upoważnienie władzy kościelnej do rozstrzygnięcia spornych spraw.

**Andrzej Szczepański**



## PAŁAC W WILANOWIE

Wilanów – rezydencja króla Jana III Sobieskiego, a następnie szeregu rodów magnackich – należy do najcenniejszych pomników polskiej kultury materialnej. Stanowi przykład pałacu pobudowanego i urzą-

dzanego w stylu oryginalnego polskiego baroku.

W latach 1677 – 1680 wzniesiony został w królewskim Wilanowie skromny parterowy dwór ziemiański, tworzący zrab śred-

kowej części dzisiejszego pałacu. Pierwotnie posiadał on kształt wydłużonego czworoboku z narożnymi alkierzami, pokrytego wyniosłym, rozłożystym dachem.

W latach 1681 – 1682 parterowy dwór królewski został podwyższony o półpiętro, zaś do alkierzy podwórzowych dobudowano monumentalne galerie, zakończone wieżami mieszczącymi skarbcę królewskie.

W latach 1692 – 1696 część centralna pałacu otrzymała nadbudowę drugiego piętra, a wieże pałacowe zwieńczone zostały malowniczymi, miedzianymi hełmami. Dzięki tej rozbudowie i bogatej dekoracji w postaci kolumnad, tryumfalnych łuków rzymskich i medalionów portretowych, pałac wilanowski stał się wspaniałym pomnikiem chwały i sławy króla Jana III.

Budowniczym pałacu wilanowskiego był architekt pochodzenia włoskiego Augustyn Locci, doradca artystyczny Jana III. Dla zrealizowania swego programu dekoracyjnego w Wilanowie Jan III zorganizował królewską pracownię malarską, która stała się zalążkiem pierwszej akademii malarstwa w Polsce. W pracowni tej tworzyli malarze włoscy, francuscy i polscy. Powstał także zespół rzeźbiarsko – sztukatorski z wybitnym rzeźbiarzem i architektem gdańskim, Andrzejem Schlüterem na czele. Sufity komnat i obu galerii pałacowych ozdobione zostały freskami i malowanymi na płótnie plafonami. Ściany pokryto freskami i drogocennymi tkaninami z wzorzystego aksamitu, jedwabiu i adamaszku. Zadbano także o otoczenie pałacu. Od frontu budynku powstał dwudzielny dziedziniec. Część przednia - przeddziedziniec o charakterze gospodarczym - otrzymała piękną, kamienną bramę, zwieńczoną posągami symbolizującymi wojnę i pokój. Część druga w formie reprezentacyjnego dziedzińca oddzielona została od części przedniej niewysokim ogrodzeniem z kamienną bramą pośrodku, ozdobioną herbami królewskimi. Za pałacem założony został dwupoziomowy ogród włoski, ozdobiony figurami mitologicznymi, wazonami i fontannami z czerwonego marmuru. Wspaniała rozwój rezydencji wilanowskiej przerwała nagle śmierć króla (17 czerwca 1696 r.).

Po ćwierćwiekowym zaniedbaniu Wilanów sprzedany został w 1720 r. przez najmłodszego syna Jana III, Konstantego, hetmanowej wielkiej koronnej, Elżbiecie Sieniawskiej. Energiczna hetmanowa w szybkim tempie przeprowadziła gruntowne prace remontowe w pałacu i dokonała jego dalszej rozbudowy. W latach 1724 – 1726 wybudowane zostały boczne skrzydła pałacu, które przyozdobiono portalami, sztukateriami i rzezbami figuralnymi (architekci Spazzio, Fontana, Deybel). W ten sposób dawna siedziba Jana III zyskała postać reprezentacyjnego pałacu barokowego w stylu epoki Ludwika XIV. Wnętrze pałacu otrzymało nowy wystrój malarsko – rzeźbiarski, co było dziełem malarza Rossiego, sztukatorów Furno i Comparati'ego oraz znanego rzeźbiarza warszawskiego, Jana Plerscha. Po śmierci E. Sieniawskiej w 1729 r. pałac wilanowski odziedziczyła jej córka, Maria Zofia Denhoffowa, późniejsza żona wojewody ruskiego, księcia Augusta Czartoryskiego. Maria Denhoffowa oddała Wilanów w dzierżawę następcy Jana III na tronie polskim, Augustowi II Mocnemu. W krótkim, trzyletnim okresie zarządzania Wilanowem przez Augusta II (1730 – 1733), doprowadzona została do końca rozbudowa południowego skrzydła pałacu z wielką piętrową salą jadalną. Po śmierci Augusta II Wilanów wrócił do swych prawowitych właścicieli, Marii Zofii i Augusta Czartoryskich, a następnie stał się sukcesją ich córki Izabeli, późniejszej żony marszałka wielkiego koronnego, Stanisława Lubomirskiego.

Czasy Czartoryskich i Lubomirskich (1733 – 1799) przyniosły szereg zmian w układzie i dekoracji wnętrz pałacowych. Powstały nowe budowle przypałacowe (łazienka, kuchnia i kordegarda). Wzbogaceniu uległy tereny ogrodowe. Główną inicjatorką tych przedsięwzięć była marszałkowa Izabela z Czartoryskich Lubomirska. Piękno i wspaniałość rezydencji magnackiej w Wilanowie utrwalił na swych płótnach sławny malarz włoski Bernardo Bellotto, zwany Canaletto.

U schyłku XVIII w. Wilanów przejęła w dziedzictwo córka Lubomirskich Aleksandra, żona mecenasa sztuki i polityka Stanisława Kostki Potockiego. Zamiłowania kolekcjonerskie Kostki Potockiego oraz jego rozległe zainteresowania artystyczne przyczyniły się do powiększenia zbiorów pałacowych oraz

do dalszych zmian w ukształtowaniu otoczenia pałacu. Plonem jego kilku podróży zagranicznych, m.in. do Włoch, były bogate kolekcje obrazów, waz antycznych, porcelany, fragmentów grobowców starorzemyckich i innych dzieł sztuki. Pragnąc udostępnić społeczeństwu zgromadzone przez siebie dzieła sztuki, Potocki otworzył w pałacu wilanowskim w 1805 r. pierwsze w Polsce muzeum publiczne. Przyczynił się do znacznego powiększenia obszaru ogrodu wilanowskiego i przekształcenia go w krajobrazowy park angielski, ozdobiony szeregiem modnych wówczas budowli ogrodowych (altana chińska, most rzymski itp.).

Po śmierci Stanisława Kostki Potockiego w 1821 r. podjętą przez niego działalność artystyczną kontynuowali jego żona, a następnie syn Aleksander i wnuk August. W 1836 r. pobudowany został z inicjatywy Aleksandra Potockiego pomnik – grobowiec jego rodziców. Projekt grobowca w stylu neogotyku angielskiego opracował popularny w Polsce architekt włoski Henryk Marconi. Jego dziełem była także gruntowna przebudowa kościoła parafialnego w Wilanowie.

W latach 1845 – 1855 architekt włoski Franciszek Lanci dokonał przebudowy i rozbudowy północnego skrzydła pałacowego oraz wznosił szereg obiektów ogrodowych i gospodarczych. Potomkowie Stanisława Kostki Potockiego władali Wilanowem do 1892 r., po czym przeszedł on w posiadanie spokrewnionego z domem Potockich Ksawerego Branickiego.

W latach II wojny światowej pałac został doszczętnie ograbiony przez Niemców z najcenniejszych pamiątek historycznych i dzieł sztuki. W styczniu 1945 r. Wilanów przeszedł na własność państwa i stał się Oddziałem Muzeum Narodowego w Warszawie. Dzięki akcji rewindykacyjnej powróciła do pałacu znaczna część jego zbiorów wywiezionych przez okupanta na Śląsk i w głąb Niemiec. W wyniku dziesięcioletnich gruntownych prac konserwatorskich przywrócono pałacowi jego dawne walory historyczne i plastyczne. W ramach prowadzonych prac renowacyjnych odsłonięto spod XIX – wiecznych tynków interesujące dekoracje malarskie i rzeźbiarskie z XVII i XVIII wieku. Elewacje frontowe pałacu cechuje monumentalność osiągnięta przez zastosowanie wspinających kolumnad, majestatycz-

nych portali, licznych arkad, płaskorzeźb i posągów.

Centralną część pałacu zdobi rzeźbiarska kompozycja Andrzeja Schlütera, głosząca apoteozę królewskiego rodu Sobieskich. Na attykach alkierzy frontowych znajdują się płaskorzeźby dłuta gdańskiego rzeźbiarza, ukazujące sceny z walk i tryumfów Jana III. Trójarkadowa galeria pałacowa, przypominająca tryumfalne łuki rzymskie, ozdobiona jest popiersiami cesarów i konsulów rzymskich oraz płaskorzeźbami przedstawiającymi tryumfalny wjazd króla Jana III do Wilanowa. Elewacje skrzydeł bocznych, podobnie jak galerie, ozdobione są popiersiami imperatorów i konsulów oraz umieszczonymi na attykach scenami bitewnymi. Tła arkad tych skrzydeł wypełnione są płaskorzeźbami Furno i Comparatti'ego przedstawiającymi epizody z „Metamorfoz” Owidiusza.

Elewacje pałacu od strony ogrodu zdobią złożone medaliony z wizerunkami Jana III i Marii Kazimiery, medaliony portretowe znanych postaci z historii i mitologii antycznej oraz popiersia imperatorów i konsulów rzymskich. Nad środkowym wejściem do pałacu widnieje stiukowa supraporta w postaci lwiej skóry z umieszczoną na jej tle uskrzydloną sławą i kupidynami niosącymi płonące znicze. Na południowej ścianie środkowego korpusu pałacu znajduje się stiukowy zegar słoneczny, wspólne dzieło znanego astronoma gdańskiego z XVII w. Jana Heweliusza i bibliotekarza królewskiego, a zarazem wybitnego matematyka, ks. Adama Adamandego Kochańskiego. Zegar, na który składają się trzy tarcze, miał w XVII w. znaczenie nie tylko dekoracyjne, ale także użytkowe, niezbędne dla regulowania życia w wiejskim gospodarstwie króla. Galerie pałacowe od strony ogrodu zwracają na siebie uwagę barwnością kompozycji freskowych. Są one przyozdobione kolumnami i pilastrami z głowicami dłuta A. Locci'ego.

W odróżnieniu od przyjętej w dobie baroku zasady urządzania reprezentacyjnych wnętrz na I piętrze pałacu, główne pomieszczenia reprezentacyjno – mieszkalne pałacu wilanowskiego znajdują się na poziomie parteru. Pomieszczenia, znajdujące się w korpusie głównym i obu galeriach

pałacowych, stanowiły apartamenty królewskie Jana III i Marii Kazimiery, a następnie Augusta II Mocnego. Część centralną zajmuje monumentalna wielka sień oraz położony za nią gabinet holenderski, pełniący od XVIII w. funkcję salonu recepcyjnego. Po obu stronach znajdują się dawne sypialnie i antykamery królewskie: z prawej Jana III, z lewej Marii Kazimiery. Na szczególną uwagę zasługuje wystrój artystyczny gabinetu królowej Marii Kazimiery, zwanego gabinetem zwierciadlanym. Jego sufit zdobi piękny kolista plafon z alegorią Jutrzenki pędzla francuskiego malarza Clauda Callot'a, przedstawiający królową pod postacią jutrzeńki i trzech synów królewskich pod postacią wiatrów. Znacznie skromniej przedstawiają się wnętrza barokowe na półpiętrze korpusu głównego.

Dwukondygnacyjna wielka sala jadalna Augusta II z lat 1730 – 1733 i apartamenty marszałkowej Lubomirskiej z lat 1775 – 1793, znajdujące się na parterze skrzydła

południowego, stanowią zespół okazałych wnętrz pałacowych, typowych dla XVIII w. Szereg pokoi I piętra południowego skrzydła pałacu oraz znajdujący się w obrębie korpusu głównego gabinet chiński, urządzone są zgodnie z modą panującą w XVIII i XIX w. w stylu chińskim. Skrzydło północne pałacu wypełniają dziewiętnastowieczne wnętrza w stylu empire ( parter), względnie w stylu biedermeierowskim lub rokoko ( I piętro).

W pałacu wilanowskim znajduje się wspaniała, jedyna w kraju wielka Galeria Portretu Polskiego, obejmująca dzieła od końca XVI w. do końca XIX wieku. Bezpośrednią oprawę pałacu stanowi barokowy ogród francusko – włoski. Oba jego poziomy rozdziela mur oporowy ozdobiony wodozdrojami i zwieńczony balustradą z rzeźbami sfinksów. Na północ od pałacu, w zabytkowej oranżerii, mieści się wielka galeria rzeźby polskiej XX wieku.

**Henryk Wawrzyniak**

## O „Monografii Brześcia Kujawskiego” księdza prałata Stefana Kulińskiego /1/

Dzięki uprzejmości księdza prałata Ireneusza Juszczyńskiego, proboszcza parafii pw. św. Stanisława w Brześciu Kujawskim, powstała możliwość zamieszczenia na łamach naszego Biuletynu obszernych fragmentów wydanej w 1935 r., mało znanej publikacji księdza Stefana Kulińskiego, pt. „Monografia Brześcia Kujawskiego”. Redakcja Biuletynu składa Księdzu Proboszczowi serdeczne podziękowanie za udostępnienie tekstu monografii do publikacji oraz za notkę biograficzną dotyczącą autora monografii.

### Notka biograficzna ks. prałata Stefana Kulińskiego

*Stefan Kuliński urodził się 17. XII. 1873 r. we wsi Ochle k/Koła. Wyświęcony został na kapłana przez biskupa Aleksandra Bereśniewicza 19. IV. 1896 r. Początkowo był wikariuszem w parafii Opatówek (1897), potem w Lutomierniku (1898) i w Kruszynie (1898 – 1902). Od 1902 r. był administratorem parafii Brześć Kujawski, co jest równoznaczne z probostwem. W 1917 r. został kanonikiem honorowym kaliskim, od 1918 r. dziekanem dekanatu brzeskiego, od 1922 r. prałatem (papieski szambelan honorowy extra urbem) oraz w 1937 r. kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej.*

*Ks. Stefan Kuliński, od 1902 r. zarządzający parafią Brześć Kujawski, wystawił tu w 1903 r. plebanię i podjął śmiało i wielkie zadanie przywrócenia, według planu architekta Tomasza Pajzderskiego z Warszawy, brzeskiej farze pierwotnej gotyckiej formy (1908-11 r.). Dzięki temu fara jest obecnie, po katedrze wrocławskiej, najpokaźniejszą świątynią na Kujawach. W 1912 r. był delegatem biskupa wrocławskiego na Kongresie Eucharystycznym w Wiedniu (11-15 IX). Był także wielkim społecznikiem zasłużonym dla środowiska brzeskiego i nie tylko brzeskiego. W prasie publikował swoje artykuły, najczęściej związane z problematyką społeczną. W 1935 r. napisał i wydał własnym nakładem książkę „Monografia Brześcia Kujawskiego”, która jest jednym z solidniejszych, popularnych opracowań dotyczących tego miasta.*

*W czasie II wojny światowej przez pewien czas, pod nieobecność biskupa i z jego polecenia, był administratorem północnej części diecezji włocławskiej. Mimo wielu ostrzeżeń nie opuścił swej parafii. Aresztowany przez hitlerowców 6 października 1941 r. w Brześciu Kujawskim, został osadzony w obozie koncentracyjnym Dachau. Zamordowany został 18 maja 1942 r. w obozie śmierci Hartheim k/Alkoven w Górnej Austrii.*

## ROZDZIAŁ II\*

Dzieje historyczne miasta

### § 3. Nazwa, pieczęć i herb miasta.

Brześć Kuj. należy do tych miast, które w ciągu wieków miały wiele nazw. Tu i owdzie spotykamy następujące nazwy:

Brzest, Brezt, Brzeszcze, Brestia, Brzesko, Brzeszci, Bresce, Breszcze, Bresth, Bresche, Brzeczk, Bresch, Brzeście, Brzeschkol).

Trzeba też wspomnieć o tem, że Brześć od samego początku miał nazwę civitas (miasto). Nazwę tę w średniowieczu nadawano większym miejscowościom, a przedewszystkiem tym, w których znajdował się gród książęcy, lub w których było targowisko, albo też tym, które były siedzibą biskupa. Brześć Kuj. dwa pierwsze warunki posiadał, a przeto słusznie miał prawo do tej nazwy.

Brześć używał pieczęci z napisem: „Sigillum Civitatis Brestiae”<sup>2</sup>).

Herb miasta stanowi brama zamkowa o trzech basztach z białym orłem pośrodku.

### § 4. Nadanie miastu prawa magdeburgskiego.

Już wyżej wspomniałem, że czas założenia Brześcia jest niepewny. W XI w. musiał on być znacznie szerszym miastem, gdyż ma już wówczas wojewodę, którym jest Zbilut z Paningrodu, herbu Topór.<sup>3</sup>

Prawo magdeburgskie otrzymał Brześć bardzo wcześnie, bo już przed rokiem 1250. Mamy na to sporo dowodów. Między innymi mówi o tem dokument wydany przez księcia łęczyckiego i kujawskiego, Kazimierza, w 1250 r. Dokumentem tym książę pozwala niejakiemu Mikołajowi prepozytowi osadzić na prawie niemieckiem wieś Sobotę, nadmieniając, że prawem tem rządzi się już Brześć. Oto słowa charakterystyczne: „Ius thoutonicum quo utuntur incolae de Bresce”<sup>4</sup>) (prawo niemieckie z którego korzystają mieszkańcy Brześcia).

### § 5. Przywileje i uposażenie miasta.

Król Władysław Łokietek w nagrodę za wierność i przychyłność ku sobie przywilejem, datowanym w oktawę Wniebowstąpienia Pańskiego w 1292 r. darowuje miastu dwie wsie; Pilchutkowo (dziśsze Pikutkowo) i Guźlin, liczące w sumie 50 włók, w czem było 11 włók lasu. Las do dziś miasto posiada.

Władysław Jagiełło w 1401 r. daje Brześciowi na własność łąki starościńskie zwane „Oborami”.

Zygmunt August przywilejem, wydanym w czwartek przed niedzielą Palmową roku 1552 pozwala miastu wystawić most na Zgłowiączce z prawem poboru opłat, młyn wodny i ślifiernię, o której jednak żadnej wiadomości nie posiadamy; widocznie jej nigdy nie wybudowano.

Król Zygmunt III, na prośbę mieszczan brzeskich, w 1596 r. potwierdza wszystkie oddawna istniejące przywileje, jak np. te, że miasto ma swój samorząd, który stanowi magistrat i sądy miejskie, i daje nowy przywilej, mianowicie, że wszystkie apelacje mieszczan od sądów miejskich odtąd nie do starosty brzeskiego, lecz wprost do sądu królewskiego wnoszone będą.

Jan III Sobieski przywilejem z 1681 r. 26 marca pozwala miastu na wyrób piwa i wydaje nowe rozporządzenia, zezwalające na powstanie w mieście cechu mielcarskiego (piwowarnego).<sup>5</sup>

5 stycznia 1791 r. Assesorja nadworna przysądziła miastu jezioro Smętowo, karczmę Bugaj i młyn Topielec.

1 K. D. P. rej. II t. LXXII; Długosz „Opera omnia” t. 9, str. 74.

2 Borucki „Ziem. Kuj.” str. 295.

3 Borucki „Ziem. Kuj.” Str. 57.

4 K. D. P. t. II str. 41; t. I str. 57, 95.

5 Borucki „Ziem. Kuj.” t. I str. 292; Bor. i Bip. t. I str. 332-333.

W 1853 r. kasa miejska posiadała rocznego dochodu 2432 rub. ros. 75 kop., remanentu zaś w niej było 1000 rub.

Jeszcze w 1836 r. Brześć miał duże posiadłości, o czym wiemy z listu komisarza obwodu kujawskiego, pisanego do burmistrza brzeskiego: „miasto, czytamy, jest bogate, otoczone kolonjami, które są jego własnością”.

Wykaz z 1887 r. podaje, że dochody miejskie wynosiły wówczas 2839 rub. ros., kapitał natomiast zapasowy sięgał sumy 3762 rub. ros. Majątek ziemskich miasto już wtedy nie posiadało.”

- \* **Publikowane in extenso w Biuletynie fragmenty nie będą kolejnymi częściami „Monografii...” Dobór fragmentów uzależniamy od wartości historycznych, jakie wnoszą do naszej wiedzy o Brześciu Kujawskim, bądź mają inny charakter, np. poznawczy. Ksiądz Juszczyński czyni starania, by wydać pełną monografię autorstwa księdza Kulińskiego całą, w formie reprintu.**
- 

## Spis treści:

---

1. *Bogdan Ziółkowski*. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939 – 1942 we Włocławku i na Kujawach Wschodnich.
2. *Małgorzata Paczkowska*. Rezydencje prezydentów II i III Rzeczypospolitej /część 1/
3. *Andrzej Szczepański*. Mikołaj Dzierżgowski herbu Jastrzębiec. Biskup kujawski, następnie prymas Polski /część 1/.
4. *Henryk Wawrzyniak*. Pałac w Wilanowie
5. *Z przewodnickiego lamusa*. O „Monografii Brześcia Kujawskiego” księdza prałata Stefana Kulińskiego /1/

---

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański

Współpraca: Henryk Wawrzyniak, Magdalena Pinter

Wydawca: Oddział Kujawski PTTK

Włocławek, ul. Słowackiego 1a

Wydawnictwo sponsoruje: **RIEBER FOODS POLSKA**, Włocławek